



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

Święcony sprawom miejscowym oraz

CENA PRENUMERATY
 za miejscowych (i zamiejscowych):
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie — 3.—
 Kwartalnie — 1,50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II M 22, telefonu № 20, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowski”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 8-ej do 7-jej wieczorem. Administracja w dni powszednie do godz. 3-jej wieczorem, w niedzielę i święta do godz. 11-jej rano. Reklamę bez zastrzeżenia nie wracającą się. Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kancelarie.

CENA OGŁOSZEN:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 20 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Wskazywane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wiersz

Reprezentantem „Gonca Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest
Wacław Badurski (Sosnowiec, hotel „Warszawski”.

Reprezentację „Gonca Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec Częstochowski” w Rakowie przyjmuje p. Kolasiński.

Dentysta

Marjan PUCHALSKI

II ga Aleja № 26 róg Teatralnej, w domu D-ra Wasserthala (nad Antką W-go Długosza).
 635 31—9

Kalendarzyk.

16 Sierpnia.

Wskazywane: dziś Rocha Wyz. jutro Mirona

Wskazywane: dziś Demorada jutro Mirona św.

Wskazywane: dziś 4 m. 42. jutro 4 m. 25.

Ubyto dnia: 2 godzin 3 minut.

Wiadomości historyczne: 1655. Karol Gustaw staje pod Kolem. — 1775. Zniesienie Siozy Zaporozkiej. — 1870. Bitwa pod Mars-la-Tour.

Przegląd polityczny.

— Po długim gadaniu dyplomatów na konferencji marokańskiej w Algieras, przyszły obsecia armaty do głosu. Flota francuska rozpoczęła do bombardowania Casablanc. Jest to najważniejszy dziś wypadek w polityce zagranicznej. Na północno-zachodnim wybrzeżu Afryki rozpoczyna się krwawy dramat. Wypadki rozwijają się szybciej niż ktokolwiek przypuszczał, a zupełnie inaczej, niż przewidywali dyplomaci w Algieras.

Chaonia.

— 0 —

Nazwa Chaonia (Szaonia) obejmuje 12 różnych szczeptów, zamieszkujących „hinterland” Casablanki. Jakkolwiek zjednoczenie tych plemion ma osobną nazwę, pod względem organizacyjnym nie ma między nimi żadnej ściślejszej łączności; każde z plemion ma nie tylko swój samorząd organizacyjny, ale i pewną indywidualną fizjonomię ekonomiczną.

Trudno dojść do dokładnej liczby ludności, jaką posiada każdy z tych 12 szczeptów, ponieważ prowadzą one życie nawpół koczownicze. Nawet cyfra ludności aglomeratu Chaonia może być podana w przybliżeniu, tylko. Licząc po 40 mieszkańców na kilometr ziemi uprawnej, po 20 na kilometr paszy, a po 10 na kilometr leśny, otrzymamy ogółem 300,000 mieszkańców. Z pochodzenia rasowego autochtoni okolic Casablancą należą do Berberów; dziś jednak są już zupełnie pod wpływem arabskim i używają nawet języka arabskiego.

Każdy ze szczeptów—Kbilą—składa się z pewnej liczby, kłhadów t. j. grup większych, a na każdy kłhad wypada po kilka donarów. Donar'em zaś nazywają grupę namiotów, rozłożonych w koto. Namiot zaś—kheima—obejmuje całą rodzinę w szerszym słowa tego znaczeniu, zjrąca pod rozkazami swego starszego.

Na czele szczeptu, jako przedstawiciel sultana i w charakterze gubernatora cywilnego,

„Galilée” wysadził na ląd załogę francuską i wraz z załogą hiszpańską miały walczyć europejskie obsadzić konsulat, kiedy nagle zostały zaatakowane przez wojska Kabyle. Z Francuzów kilku odniosło ranę, poczem „Galilée” rozpoczął bombardowanie dzielnicy marokańskiej miasta Casablanc. Równocześnie gromadzi Francja w jask w Oranie, wysła batalion legii cudzoziemskiej z Sidi-Abas i pułk artylerji górskiej z Algieru, szwadron strzelców, chasseurs d’Africa z Blidy. Szesć okrętów wojennych, w tom cztery, pancerniki, spłynęły już na brzegi marokańskie pod wodzą kontr-admirala Philberta: słowem Francja wysła ekspedycję wojenną, złożoną z armii lądowej i floty do Marokka. Zabiera się na dobre na nową wojnę. Ekspedycja marokańska Francji, tłumaczona jest postanowieniami aktu generalnego konferencji marokańskiej i nie wywołała nigdzie w Europie żadnego protestu. Nawet Niemcy Wilhelma II, które jeszcze przed rokiem o Marokko chciały się rzucić na Francję, dziś przyjmują wiadomość o francuskiej ekspedycji marokańskiej z całym spokojem. Tymczasem z Marokka nadchodzą wieści głuche o przygotowaniach do świętej wojny o fanatycznych Kabylach i romantycznych rozbojnikach i czarodziejach mistycznych, stojących jakoby na czele ruchu panislamickiego. Dziś nikt przewidzieć nie może, do jakiego wyniku doprowadzi wyprawa francuska.

— Napad turecki na terytorjum perskie pod Urmia, silną twierdzą perską w prowincji Aserbeiden jest jedynym z licznych objawów nienormalnych stosunków granicznych, stale się powtarzającym od przeszło pół wieku. Kurdowie wyznania sunnickiego, mieszkający po stronie perskiej stale są upowazani przez W. Portę jako ludność turecką. Wielokrotnie te wzajemne napady ludności koczowniczej powtarzały się w tych stronach i niedawnie jak w roku 1906. Turcja zajęła wiele wsi sunnickich w Persji, co oczywiście odbyło się nie bez rozlewu krwi i grabieży. I obecnie dzikie wojska tureckie z Kurdów złożone, tworzące t. zw. Aamide wpadły na terytorjum perskie. Był to zemsta za dokonaną w roku zeszłym przez gubernatora Tabris w Persji zasadzkę na Kurdów, których zwałił podstępnie, i później kazał szefów kurdyjskich wyrzucić w budynku rządu

gubernialnego. Przyszycyżony do takich wzajemnych napadów ambasador perski w Wiedniu, w rozmowie z tamtejszymi dziennikarzami przypuszcza tedy, że obecny napad Kurdów na Urmia był odwetem za szeszoroczną zasadzkę. Co jednak istotnie jest w tem tradycyjnym „wyrznięciu się” to udział regularnych wojsk tureckich i artylerji w tej wycieczce do Urmia. Ale i takie nadzwyczajne wybrzykt wśród Azjatów nie są brane zbyt tragicznie i niebawem dowiemy się, że przy pomocy jakiegoś baszysza spór graniczny pokojowo—znów do pewnego czasu między Persją a Turcją został uregulowany bez interwencji osób trzecich—zupelnie w takich rodnitnych wypadkach niepotrzebnej.

— Berliński korespondent „Standarda” telegraficznie: „Mogę donieść z absolutną pewnością, że ugoda między Wielką Brytanią a Rosją jest nieodwołalnie zawartą i że układy, które się toczyły z przerwami przez szereg lat, zostały nakoniec doprowadzone do szczęśliwego i zupełnie zadawalającego końca. Odstąd Rosja, uważana od lat dawna za tradycyjnego i najgroźniejszego wroga, jest jednym z tych mocarstw, z którymi Anglja przyszła do porozumienia, oddalającego wszelkie możliwe powody zatargu”.

Następnie pisze korespondent, że konwencja zawiera trzy osobne ugody, dotyczące granicy indyjskiej, perskiej i tybetańskiej. Przy tej sposobności zasługuje na uwagę wiadomość, przesłana z Berlina do „Petit Journala” w Paryżu. Korespondent tak pisze: „Mam powody, dla których twierdzą, że od dwóch miesięcy szta bezustanna wymiana korespondencji między Berlinem a Petersburgiem. Dotyczy ona głównie ewentualności zawarcia konferencji angielsko-rosyjskiej, dążącej do utrzymania terytorjalnego status quo na całym świecie i zastrzegającej:

- 1) wzajemną pomoc w razie trudności w Polsce;
- 2) trwania w dalszym ciągu dzisiejszej polityki między państwowej na Bałkanach, a w szczególności w Macedonii;
- 3) polepszenia stosunków między Niemcami a Francją”.

O óż angielskiemu korespondentowi była także znana ta informacja „Petit Journala” bo

wojskowego oraz sądowego stoi kaid, który ma pomocnika w osobie khalifa. Oprócz tego caid ma swych sekretarzy, których rekrutuje samowolnie oraz pomoc chik’ów (szeków), którzy są naczelnikami donarów, ale których caid mianuje na przedstawienie wodzów kłhad, to jest namiotów, którzy zbierają się na rodzaj Rady szczeptowej—zwanej jema.

Mówiliśmy o życiu koczowniczym szczeptów, ale należy pamiętać o tem, że przesiedlanie się i emigracja odbywa się w ściśle ograniczonym kole, obejmującym w promieniu zaledwie kilometrów. Nietylko szczepty, zajmujące się hodowlą bydła, ale i rolnicze szczepty, przenoszą się z miejsca na miejsce. Przenosiny nie są trudne, gdyż namioty, zbudowane z włośników, wyciągniętych z palm, nie przedstawiają dla ruchliwości przeszkód.

Rolnictwo panuje zaledwie na 1/5 części przestrzeni, zajętej przez Chaonia, t. j. wsiestkie 12 pokoleń. Tem niemniej istnieją osady stałe, a nawet ufortyfikowane.

Te osady—miasta są trojakiego rodzaju. Najsilniejsze osady to wojskowe—kasbas. Niektóre z nich liczą po 1000—do 2000 mieszkańców, a szczept Zemaza ma nawet osadę tego samego nazwiska, liczącą 3000 mieszkańców. Silny mur otacza taką osadę, która jest rodzajem twierdzy wojskowej, mieszczącej koszary domy zarządu oraz arsenali.

Zaonia jest to rodzaj osady umysłowej, rodzaj klasztoru i szkoły zarazem. Tam są także groby szeków, pochodzących w prostej linii od proroka. Niektóre z nich liczą przeszło 500 mieszkańców.

Wreszcie jest gotta, rodzaj folwarku rolnego z liczną służbą i personelem dzierżawców rolniczych. Dzierżawcami są połowicy, gdyż założyciel i właściciel gotta, zwykle bogaty i wpływowy badun, ziemię zachowuje albo na własność osobistą, albo też na własność spółkową z klientami (dzierżawcami).

Okolice Casablanki mają liczne gotta, gdyż bliskość miasta większego ułatwia prowadzenie intensywnej gospodarki rolniczej. Wzrost tych gotta datuje się od 1880 roku, ale w ostatnich pięciu latach liczba ich powiększyła się zadziwiająco, a to wskutek zniesienia dawnego systemu podatków, uciążliwego dla osiadłej ludności rolniczej.

Mieszkańcy gotta nie zadowolnili się jednak reformą podatkową; uważali za stosowne odmówić także płacenia nowych podatków, a rząd nie ma ani siły, ani personelu odpowiedniego, by zbierać podatki z ludności i obronić ją jednocześnie od nadużyć caid’ów.

Oprócz caid’ów dokuczają mieszkańcom gotta będącimi koczującymi, którzy bez teorii anarchizmu komunistycznego napadają na domostwo bogactw, czy lepszą uprawę ziemi współziomków w celach rabunku. Przy braku wszelkiej władzy, należyćie działającej, mieszkańcy z gotta mają ratunek jedynie w samopomocy. Stąd koni i strzelba pochodząca wszystką niemal gotówkę, którą mieszkańcy gotta wydostają za swe produkty w miastach. W posiadaniu konia i strzelby rolnicy wrażliwi do swych tradycyjnych zajęć koczowniczych.

Wykonywane: pomniki, figury, posątki, ołtarze, rzeźby przy budowlach, kasadach, jako też i kalendarzyki w z-kasach i kalendarze wcho-
 dzące, od najwyżejniejszych do najwyżejniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicz-
 nych prima i atarajów kamienia i drzewa. Deklaracje domowy od ręki modelowane i wszelkie roboty sztuksatorskie. Zakład podejmuj-
 się wykonać roboty w miejscowościach najodleglejszych informacie res. abt i korespondy na każe zadanie darmo. Casy przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamiński
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.

donosi, że trojaka ugoda angielsko-rosyjska, dotycząca granicy indyjskiej, Persji i Tybetu, była temu dwa miesiące przedstawiona we wszystkich szczegółach rządowi niemieckiemu. Ze nastąpiła z tego powodu wymiana poufnych zdań między Londynem, Berlinem i Petersburgiem, że na koniec dyplomacja londyńska i petersburska nie szczędziła usiłowań, ażeby przekonać cesarza Wilhelma i jego odpowiedzialnych doradców, że nowe ugody angielsko-rosyjskie nie mają antyniemieckiej tendencji i że dodanie Rosji do szeregu sojuszników i otwartych przyjaciół Angli nie stanowi dalszego ruchu, w celu opasania Niemiec pierścieniem państw nieprzyjazznych.

— Z Poznania przez Berlin nadeszła do niemieckiej wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ następująca wiadomość:

„W Zakopanem odbył się kongres wszystkich przywódców polskiego ruchu we wszystkich trzech zaborów. Wybrano międzyparlamentarną komisję, do której należą posłowie członkowie z niemieckiego rajchstagu, austriackiego rajchsratu i rosyjskiej Dumy. Odtąd będą polacy we wszystkich tych trzech parlamentach postępować wedle jednolitego planu. Dalej uchwalono urządzić w Księżym Poznańskim, Prusach Królewskich i Górnym Śląsku szereg zgromadzeń, protestujących przeciw zamierzonej ustawie o wywłaszczeniu polaków z ziemi. Nadto mają być podjęte próby nakłonienia austriackiego i rosyjskiego rządu, aby wpływały o cofnięcie planów wywłaszczenia“.

Owym „kongresem“ wszystkich przywódców polskich“ było skromne zebranie gości zakopiańskich pod przewodnictwem mecenasa Suligowskiego, mając na celu przygotowanie wieceju na cel „Macierzy śląskiej“. Ze sprawozdania każdy przekonać się może, że temat obrad gości zakopiańskich był nierównie skromniejszy, niż mu przypisują liberalny organ wiedeński. Sfinansowanie losów loterii „Macierzy“, to jeszcze nie „międzyparlamentarna komisja trzech parlamentów“.

Sensacyjna wiadomość „Neue Fr. Presse“ jest od początku do końca z palca wyszana. Jeżeli organ wiedeński zamieszczał już nieświadczenie na wiarę swego „berlińskiego“ korespondenta, to wiadomość ta akurat tyle warta, co słynne „oryginalne wiadomości“ o odnowieniu trójprzymierza, a następnie „interwiewy własne“ z członkami rządu węgierskiego w sprawie ugody z Węgrami, których... nigdy nie było. Te dwie sprawy doszczętnie wobec całego świata skompromitowały wiarygodność we „własne“ informacje „N. Fr. Pr.“ i kazań obecnie wogóle wszystkie informacje tego dziennika przyjmować bardzo ostrożnie. Ba mogą one nie odpowiadać zupełnie faktom, iak tego mamy przykład na informacji z Zakopanego.

Jeżeli zaś „Neue Fr. Pr.“ świadczy fałsz ten zamieszcza, a wiadomość ta przychodzi do wiedeńskiego organu jako informacja zamówiona „przez Berlin“—to dziennik wiedeński, dotąd i tak zawsze wrogi dla polaków, schodzi już do rzędu hakatyjstycznego kalumniatora płatnego denuncjanta.

NOWINY.

Częstochowa.

Z Jasnej Góry. Około 50,000 pobożnych zgromadziło się wczoraj na Jasnej Górze.

Znaczna liczba pątników przybyła pociągami parannymi i specjalnym ze Sosnowca.

Pogoda była upalna.

Na wałach i podwalu przed ołtarzem szczytowym na zewnątrz kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej zebrało się około 30,000 pobożnych.

Po godz. 10-ej rozpoczęła się sama. Celebrował pontyfikalnie o. generał paulinów ks. Euzebjusz Rejman przy asyście liczego duchowieństwa zakonnego i świeckiego.

Podczas sumy kazanie z prowizorycznej ambony na wałach wygłosił w podniosłych słowach ks. kanonik Rembieliński z Warszawy.

Spiewy mszalne wykonał chór jasnogórski.

Po Mszy św. o Bazyli wezwał wiernych do wysłuchania w skupieniu błogosławieństwa Apostolskiego, udzielonego na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej M. P. na Jasnej Górze przez Ojca św. Piusa X., z odpustem dziesięcioletnim.

Ceremonji błogosławieństwa papieskiego dopełnił w szatach pontyfikalnych celebrans, o. generał ks. Rejman.

Po zakończeniu sumy chór jasnogórski pod kierunkiem p. Łęgosza wykonał kantatę, napisaną na uroczystość poświęcenia wieży jasnogórskiej w roku zestym.

W wielkim kościele odprawiona została suma z wystawieniem; tiok był ogromny.

Jak zwykle, przez cały dzień wczorajszy tłumy pątników z pieśnią i modlitwą przebywały na wałach i w świątyni jasnogórskiej.

Przy konfesjonalach panował tiok wielki.

W przewie pomiędzy sumą a nieszporem i po nieszporem do późnego wieczoru na wałach przygrywały orkiestry pątnicze.

Ołtarz na szczytce był rzeźbicie oświetlony; na wałach palono ognie sztuczne i puszczano rakiety.

Zwiedzanie wieży odbywało się tłumnie, dzięki pięknej pogodzie ze szczytów wieży roztaczał się wspaniały widok na miasto, bliższe i dalsze okolice Częstochowy.

Wśród rzeszy pątniczej wczoraj mniej było urozmańcenia w strojach ludowych, niż przed rokiem, wszelako widzieliśmy dużo księżaków i mnóstwo pątniczek miejskich z krasnymi chustkami wiejskimi na głowie.

Przy kramach z dewocjonalami ruch był spory, wszelako mniejszy niż lat poprzednich; żadnych specjalnych wydawnictw na odpust wczorajszy nie przygotowano, ale miała dość znaczny odbiót zwykła literatura odpustowa.

Zebrałów i różnych kalek był zastęp liczny, ci wspólnie ze sprzedawcami i sprzedawczyniami wody, cukierków i wszelakiego rodzaju zakurzonych smakołyków, czynili, jak zwykle, jaskrawy i jarmarczny hałas przed bramami klasztoru.

Z dnia wczorajszego. Dzięki pięknej pogodzie i światu, częstochowanie używały wczoraj na świeżem powietrzu. Oczywiście świeżem, o ile znaleźli się poza miastem, gdyż „intra muros“ wszyscy wiemy, że Częstochowa może wiać pierwszą nagrodę na konkursie... nieczyścieli. Woni udmawiająca z ryzostoków, z piwnie i innych nawet frontowych ubikacji w dni upalne na ulicach pryncypalnych, nie wylaczając alei, jest tak dobrze nam znana, że nie potrzebujemy chwalić ani komisji sanitarna, ani Tow. higienicznego, które pod tym względem z inicyatywą jakąkolwiek palcem nawet nie kwilnie.

Kto przywykł i zżył się z tą wonią, spacerował po alejach, lykając przytem kurz lub zabawiał się w ogródkach restauracyjnych, gdzie kurz mniej dokuczał, a panowała woni lechająca podniebienia.

Niejedną pił w mieście z rozpaczy, że mu gorąco, że jest źle a nie dobrze.

Ale kto nie przreniakał się zapachami częstochowskimi, komu i powietrze i ludzie częstochowscy tak są mili, że... bez nich wytrzymać nie może, biegi za miast... lub w ustronia, które przynajmniej na kilka godzin oderwą go od paznosałka plotek, manjactwa wielkości, pawów i pawic, geszeftu i wszystkich siedmiu grzechów głównych w dobrem miasteczku Częstochowie.

Przekonałem się, że takich jest zastęp spory, bo ludzi z miasta pełno było na wszystkich stojących kolejach herbkiej, na wielu pobliskich—kolejach wiedeńskiej. Widziałem ludzi w zaciśkach leśnych, dostępnych dla publiczności, w Rakowie, w Halnowie z minami, które pozwalały sądzić, iż myśl ich jest o sto razy dalej niż ich osoby od Częstochowy, słowem czuło się, że bawią się, cieszą i naprawdę świeżem powietrzem i naprawdę przyjemną sytuacją.

Nikt nie potrzebował sobie zadawać np. takiego pytania, skąd się nabralo tyle kandydatów na studentów, którzy z dumą ponakładali odpowiednie czapki i jako triumfatorowie przechadzają się po alejach, nikt nie potrzebował się zastanawiać nad tem, po co już od trzech lat trwa zamęt i po co wogóle to wszystko, kiedy bardzo dobrze można zająć się czystą pieczęcią i przy odpowiednich warunkach utyć z pełnego żołąb i kaski pańskiej.

Podobno było kilku takich, co się nad tem w Częstochowie zastanawiali, ale, jak mówią, byli to tacy, którzy się nie urodzili... Szczęśliwili!

Związek „Jedność“. W niedzielę, d. 16 b. m. o godz. 3 po poł., w sali fabrycznej „La Czenstochovienne“ odbędzie się walne zebranie członków związku przemysłu włóknistego „Jedność“. Wejście za biletemi, które członkowie otrzymają od poborców.

Zawiercie.

Echa pożaru. Pożar we Włodowcach, o którym wczoraj pisaliśmy, spalił 38 domów mieszkalnych i 16 stodoł ze zbożem. W jednym z domów zginęło w płomieniach dziecko roczne. Obawiając się, że płomienie przeniosą się na kosiół i z tego względu wszystkie intensylnia z kosiółka wyniesiono. Na szczęście do kosiółka straż Tow. akc. Zawiercie pod komendą p. Kubickiego nie dopuściła. Ogień podobno powstał od podrzuconego w stodołę pąpersa.

Łódź.

Donosiliśmy o wykryciu przez policję organizacji terrorystycznej, której działaniem były ostatnie zamachy na agentów policji i różne osoby.

W przeciągu kilku dni policja wykryła i aresztowała 23 osoby; wszystkie one należą do jednej z partji skrajnych.

Siedm osób jakoby przyznało się, że należały do organizacji i że to oni właśnie dokonali zamachu na żandarna Proskurina, zabitego na ul. Mileza, do zabójstwa właściciela domu Fiszera na ul. Rozwadowskiej. Napadli oni i ranili 4-ch złodziei i paserów, jadących do rozżaka ulicą Andrzeją przed dwoma tygodniami oraz dokonali całego szeregu zamachów, przeważnie chybionych na agentów „ochrany“. Wszyscy aresztowani są to ludzie młodzi, w wieku od 17 do 22-ch lat.

Onegdaj przed południem, policja wraz z wojskiem dokonała rewizji w fabryce Hirsberga i Bienbruna na ul. Wodnej № 16. Aresztowano dwóch robotników.

Na sklep monopolowy przy ul. Dzielnej № 7 dokonano, zdaje się, piątego już napadu w przeciągu 2 tygodni. Tym razem zabrano około 100 rb. Napastnicy dostali się przez okno, które wylamali.

W więzieniu przy ul. Długiej wynikiem nieporozumienia między aresztantami, które potem zamieniło się w bójkę, Podczas bójki pobito kilka osób, między innymi Stefana Kępskiego. Został on odwieziony do szpitala św. Aleksandra.

Od kilku dni na cmentarzach katolickim i ewangelickim rozpoczęło się znowu uchwały kradzieże.

Onegdaj o godz. 6½ wieczorem, do piekarni Wileńskiej przy ul. Dzielnej № 30, weszło trzech młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery; jeden z nich stanął we drzwiach z rewolwerem i nakazał nie ruszać się z miejsca, a drugi 5 kulami położył trupem kelnera Władysława Kamińskiego (lat 19). Na wścazyt a-larm zabójca z towarzyszymi zaczęli uciekać ul. Dzielną, a następnie Piotrkowską, gdzie spotkał ich patrol, który rzucił się w pogon za uciekającymi, a towarzysząc patrolowi oficer wsiadł w dorożkę i chciał przytrzymać zbrodniarzy. Lecz ci skręcili w ul. Mikolajewską i skryli się za mur, okalający kościół św. Krzyża. Żołnierze otoczyli kościół, lecz prócz porzuconego rewolwera, nic nie znaleźli.

Z różnych stron

— Uwolnienie sędziego. Czytamy w „Gaz. codz.“: Na skutek raportu prezesa zjazdu II okręgu sądowego gub. warszawskiej, sędzia gminny z Włocławca, p. Aleksander Górski, w dn. 10 b. m. uwolniony został z zajmowanego stanowiska po 14 latach służby za „na-leżenie do organizacji stronnictwa D. N.“. P. Górski był w czasie wyborów proklamowany na wyborcę na zebraniu przedwyborczem we Włocławku. Skulkiem tego prezesa zjazdu, powziawszy podejrzenie, iż jest on członkiem nieulegalizowanej partji, zwrócił się do p. G. z odezwą z dn. 13 stycznia r. b. w której mu proponował, bądź nie stawianie swej kandydatury, bądź też pedanie się do dymisji. P. Górski, opierając się na tem, że sędziowie posiadają zarówno bierne, jak i czynne prawo wyborcze, do żadnej z propozycji prezesa nie czuł się zobowiązany przychylić, tem niemniej jednak obecnie otrzymał dymisję.

— Echa katastrofy. „Dziennik Pozn.“ pisze: Ogólnie się utyskiwała na administrację kolei, że przez lekkomyślność w spełnianiu obowiązku, spowodowała śmierć 11 osób, a kilkanaście osób naraziła na cierpienia i ewentualne kalectwo. Wytoczono proces dyscyplinarny „Bahnmajstrowi“ Bajorowi z Bydgoszczy, mającemu obowiązek czuwać podczas naprawy toru kolejowego na przestrzeni między Mogilnem a Trzemeszmem. Tak samo wytoczono proces dyscyplinarny prowadzącemu pierwszą męsznę przy nieszczęsnym pociągu, Bargelowi z Gniezna. Obydwuch na razie usunięto ze służby. Śledztwo prowadzi się podobno jak nasłuchiście, żeby ci, którzy zawinili, otrzymali zasłużoną karę. Tor kolejowy w miejscu, gdzie wydarzyło się nieszczęście, jest już naprawiony i przywrócono komunikację.

Handel dziewczętami.

„Czernow. Allg. Zeit.“ omawia sensacyjnie szczegóły o czernowieckim „ryнку“ handlu dziewczętami. Czernowce stanowią główny etap, który przewożą międzynarodowi handlarze dziewcząt swój „towar“ na wschód, do Konstantynopola, oraz Racji, Brazylii i w ogóle Ameryki.

Po Czernowcach snuje się mnóstwo rozmaitych podejrzanych „Reisenderów“, zwykle

w towarzystwie kokot, podejrzanego gatunku kelnerek, kasjerki i t. p. i całkiem bez przeszkód ładują towar do Konstantynopola, lub werbują na miejsc dziewczęta i kasjerki, przy pomocy zaręczyn, zaśnubin i t. p. szpiczek.

Niedawno właśnie waleś się po Czerniowcach niejaki Samuel Kalniker, którego aresztowano w wiedeń w chwili, gdy natadowywał „towa” do Brazylii.

W kilka dni po wyjeździe Kalnikera pojawił się w Czerniowcach nowy komiwojazer, który wszędzie przedstawiał się jako artysta. Obecnie pozostaje pod dozorem policji czerniowieckiej.

Dziennik wzmiankowany twierdzi, że kilka tutejszych rodzin sprzedało swoje córki w wieku lat 15—17 po 200 koron „kapelmistrzom”, celem wykształcenia w muzyce... w Konstantynopolu.

Ale równie wielkie zapotrzebowanie dziewcząt wykazują Rosja i Rumunia i płacą za „towa” wysokie sumy.

Organami wykonawczymi handlarzy dziewcząt są przede wszystkim dorózkarze, niekiedy kelnerzy i fryzjerzy. Czerniowce słyną zresztą z mnóstwa rozmaitych kawiarni, damskich kapeli, śpiewaczek, szansonistek.

Policja trafiła na trop głównych organizatorów.

Sprawa Hau'a.

Sprawa Hau'a nie schodzi z porządku dziennego w Niemczech i intriguje całą opinię publiczną. Ale światła dotychczas na nią nie rzucono. Ostatni epizod z bar. Lindenau'a skomplikował tę sprawę, lecz zeznania Lindenau'a wydają się zupełnie niewiarogodne i nie się przyczyniły do wyjaśnienia tej zagadki. Ów świadek, który się nagle znalazł, jest figurą mocno podejrzaną, podpadłym arystokratą, zajmującym się obecnie strażeniem małżeństw. Oskarżył on pierwotnie Olę Molitor, że ona zabiła matkę. Taki też list, o jak wiadomo, napisał w swoim czasie do Olgi Molitor, prosząc ją jednak równocześnie o jej rękę. Lindenau jest albo zupełnie awanturniczą figurą, albo pół-wariatem.

Niemniej atoli ze wszech stron narzucają się podejrzenia, że osoba panny Molitor była w jakimś związku ze zbrodnią. Pomimo, iż nawet obrona Hau'a odsuwała jeszcze to domniemanie, już w pismach znajdują się kolizje, podług których albo panna Molitor z przemowy Hau'a zabiła matkę, albo też Hau, w porozumieniu z nią, morderstwo popełnił. Są to atoli tylko kombinacje. W każdym razie śledztwo było zupełnie źle prowadzone i stąd cała sprawa jest pełna tajemnic, dotychczas niezgiębionych.

Zbrodnia w Monte-Carlo.

Jeszcze brzmia echa procesu w Karlsruhe, który zakończył się skazaniem na śmierć Hau'a, mordercy swej teściowej, a nowy czyn zbrodniczy wzbogacił kronikę kryminalistyczną Europy.

Niejący Goldowie, zamieszkujący w Monte-Carlo, popełnili ohydne morderstwo na osobie pani Emmy Linnewey.

Emma Linnewey, a właściwie Emma Lewin, była wdową po zamożnym przemysłowcu szwedzkim, który pozostawił jej rentę roczną w kwocie 35,000 fr., pozwalającą pięknej jeszcze wdowie żyć dostatnio na „jasnym brzegu”.

Goldowie, którzy po dłuższym pobycie w Ameryce zamieszkali w Monte Carlo w samotnej willi, na uboczu, poznali p. Lewin przypadkowo, starając się o zawiązanie z nią bliższych stosunków, uprawiających zubożałą parę do zaciągania pożyczek pieniężnych u łatowiernej szwedki.

Jerzy Gold, z pochodzenia irlandczyk, liczący obecnie 54 lat, jego żona Violetta, urodzona we Francji, 56 lat Goldowa trudniła się dawniej krawiectwem, w Monte-Carlo używała jednak tytułu lady Girodin-Gould, żyjąc przeważnie z kredytu, który wykorzystywała z nadzwyczajną zręcznością i sprytem.

Oboje pożyczali też nieraz u pani Lewin większe i mniejsze kwoty pieniężne, zapraszając ją do siebie na przyjęcia, zawsze bardzo gościnne i miłe.

W krytycznym dniu zwiabli Goldowie swą ofiarę do willi. Nieszczęściem p. Lewin było jej upodobanie do noszenia klejnotów bardzo kosztownych i większych sum pieniężnych. O tym zwiyczajnie wiedzieli mordercy i liczyli na łatwy i obfity łup.

W mieszkaniu własnym zamordowali ją w sposób okrutny. Piłą ręczną odcięli jej nogi i głowę, i tak niezkształcony kadłub wsadzili do dużego kufra, który nadali na dworc kolejowym do Nizy, głowę zaś umieścili w ręcznej torbie.

Rewizja mieszkania Goldów wykryła parasołką i bieliznę pokrwawioną, należąca do ofiary, duży rewolwer, wyostrożony nóż i piłę, oraz liczne ślady krwi na podłodze. Są to fakty, wykazujące dowodnie, że sprawcami morderstwa są Goldowie, którzy znajdują się obecnie w więzieniu śledczym w Monte-Carlo, gdzie odbędzie się także rozprawa sądowa.

Goście Kasiuni.

Przed chwilą wybiła piąta! Mała Kasiunia biega, ustawia, znosi. Dziś właśnie jej „jour”, przyjmując wszystkie swoje lalki. Niestety, mówić nie umieją. Obdarzono ich na drogę żywota miłym uśmiechem, ale daru mowy im nie dano. I dobrze się stało, bo, gdyby lalki mówić umiały, nie dopuściłyby nikogo do głosu. Mimo to „five o'clock” Kasiuni nader ożywiony. Kasia mówi za wszystkie swoje lalki: zapytuje, odpowiada, rozmowa ani na chwilę nie milknie.

- Jak się pani miewa?
- Dziękuję, doskonale. Wczoraj rano, kupując ciastka, złamałam nogę, ale już teraz dobrze.
- Cieszy mnie to bardzo!
- A jakże zdrowie córeczki pań?
- Nieszczęśliwie. Ma koklusz.
- O! to szkoda. Czy bardzo kaszle?
- Nie, wcale nie kaszle, to nowy rodzaj koklusza.

— Wie pani, w zeszłym tygodniu miałam znowu dwoje dzieci!

— Doprawdy? Teraz pani ma czworo?

— Czworo czy pięcioro, już nie pamiętam. Przy tylu dzieciach łatwo zapomnieć.

— Śliczna pani ma suknie.

— O! w domu mam daleko ładniejsze.

— Czy pani często chodzi do teatru?

— Co wieczór. Wczoraj byłam na komedji, ale najładniejszy aktor nie grał, bo go zjadł wilk.

- A ja codzień chodzę na bale.
- To musi być bardzo miło.
- O tak, wybieram się w niebieską suknię i tańczę z panami. Bywa tam generał, książe i cukiernik.
- Zadzroszczę pani!
- Jesteś dzisiaj śliczna jak róża.
- Dlatego, że to wiosna.
- Może być, ale szkoda, że śnieg pada.
- Ja bardzo lubię śnieg, bo biały.
- Czy bywa i śnieg czarny?
- Ma się rozumieć. Ale jest brzydki i nazywa się—błotem.

Wszak to miła rozmowa! Kasiunia prowadzi ją z wielką łatwością. Mogłbym jej uczynić jeden tylko zarzut: rozmawia wciąż z jedną damą i to z taką, która ma najpiękniejszą suknię. Ale wszystkim nalewa kawę, nie zapomni o żadnej. Pozwala nawet lalkom, o których wie, że są ubogie, smutne albo nieśmiałe, brać więcej niewidzialnych ciastek i i butersznytów, podawanych w postaci—kostek od domina.

Kasiunia, gdy wyrośnie, będzie miała zapewne salon, a jej goście sławić będą uprzejmość gospodynii domu.

Telegramy.

Petersburg 13 TAP. Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Następcą Tronu i Najdostojniejszymi Córkami przybyli o g. 8-ej po południu do Krasnego Siola, powiadani przez Najdostojniejszego Głównego dowódcę, i przedstawicieli władz. Włościanie gminy krasnosielskiej zaszczytzeni zostali podaniem chleba i soli Ich Cesarskim Mościom. Starszyna witał Ich Cesarskie Mości. Cesarz dziękował włościanom za wyrażone uczucia wierności i oddania.

Z Gieczyna przybyli do Krasnego Siola Cesarzowa Marja Teodorówna, królowa grecka i królewicz Krzysztof grecki. O godz. 4 i pół odbył się Najwyższy objazd obozu w Krasnym Siolu. Cesarz jechał konno, Cesarzowa i Następcę Tronu w powozie, zaprzężonym w czwórke koni. W drugim powozie znajdowały się Królowa grecka i Wielkie Księżne. Jego Cesarskiej Mości towarzyszyła świetna świta, w której znajdowali się: Królewicz Krzysztof, Wielcy Książęta, ministrowie: Dworn i wojny, zagraniczni agenci wojskowi i wyżsi oficerowie.

O godz. 7-ej odbył się obiad rodzinny u Ich Cesarskich Mości w pałacu w Krasnym Siolu. Świta była zaproszona do stołu w namiocie. O godz. 9-ej w obecności Ich Cesarskiej Mości połączono chóry wojsk wykonały koncert, poczem odbył się capstrzyk z ceremonją. Po ukończeniu capstrzyku, w teatrze kras-

nosielskim w obecności Ich Cesarskich Mości, dano przedstawienie.

Zjazd monarchów.

Wilchemshöhe 15 TAP. Wolf. W zamku wczoraj o 9 wieczorem odbył się obiad cesarza. Król Edward siedział po lewej ręce cesarza, cesarzowie naprzeciwko cesarza Wilhelma. Podczas obiadu monarchowie wymienili toasty.

Ischl 15 TAP. Cor. biuro. Przyjechał król Edward, na dworc w Gmundenie króla przywitał cesarz Franciszek Józef.

Traktat rosyjsko-japoński.

Petersburg 15 TAP. Tekst traktatu, zawartego pomiędzy Rosją a Japonią d. 30 lipca, zakomunikowany został wczoraj w Berlinie, Wiedniu, Rzymie, Madrycie, Konstantynopolu, Waszyngtonie i Pekinie.

Bomb.

Sarapel 15 TAP. Do mieszkania starosty w Iżowsku rzucono bombę. Poszkodowanych niema. Aresztowano 4 podejrzanych.

Troki 15 TAP. W Landwarowie aresztowano młodego żyda, przy którym znaleziono 13 nabitych bomb i pudełko z nabojami dynamowymi.

Zabójstwa.

Łódź 15 TAP. Na szacie pabjanickiej pod Łodzią zabity został z rewolweru przez nieznanego robotnika rolny.

Sewastopol 15 TAP. Wystrzałem z rewolweru raniony został wachmistrz zandarm-ski i zabity syn uczeń gimnazjum realnego.

Napady.

Kijów 15 TAP. W oddziale pocztowym na dworcu kolejowym w Kaziatynie ze skarbcza pochwycono 141 pakietów, zawierających 25,221 rb.

Perm 15 TAP. We wsi Faetna pow. wierchotewskiego ze sklepu monopolowego pochwycono 400 rb. Mieszkańcy zaczęli ścigać napastników i jednego ranił. Napastnicy rzucili bombę, która wybuchła bez szkody i w zamieszaniu uciekli.

Batum 15 TAP. Wieczorem w pobliżu bulwaru został raniony członek zarządu miejskiego, doktor Wolski.

Oddanie pod sąd.

Wino 15 TAP. Izba sądowa rozpoznawać będzie z udziałem przedstawicieli stanów sprawę 48 wileńskich urzędników pocztowych, oskarżonych o zorganizowanie wileńskiego oddziału wszechrosyjskiego związku pocztowo-telegraficznego i o udział w strajku.

Zgony.

Berlin 15. Zmarł dziś znany artysta skrzypek, ostatnio profesor Józef Jo. chim.

Zmarł znany astronom, dyrektor obserwatorium w Poczdamie, prof. Karol Vogel.

Strasza katastrofa.

Demitz na Elbie 15 Wolf. Dziś zrana w miejscowej fabryce dynamitu nastąpił szereg wybuchów, jeden po drugim.

Fabryka w ogniu. Mieszkańcom miasta polecono opuścić lokale i miasto.

W okolicy wypadały szyby z okien. Jeden człowiek zabity, 7 ranionych ciężko, 20 lekko, brakuje 8 osób.

Strajk w Belfascie.

Belfast 15. Reuter. Wicesekretarz stanu dla Irlandji komunikuje, że układy w sprawie zakończenia strajku postępują szybko naprzód.

Samobójstwo b. ministra.

Budapest, 15. Były minister rumuński Seandrea, który z powodu kilkakrotnych zamachów samobójczych, miał być umieszczony w sanatorium wiedeńskim, wyskoczył z okna pociągu „orient-express” i zabił się.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako przykład punktualności ciechocińskiej poczty, przesyłam kopertę listu, który wysłany został wagonem pocztowym z Ciecchocinka, jak widać ze stempla:

10 sierpnia

przybył do Częstoch. 12 wieczorem a wręczony mi został 13 rano.

Zatem droga listu z Ciecchocinka do Częstochowy trwała blisko 4 dni, czyli akurat tyle wiele potrzeba na przejazd stąd do Lizbonny!

Łączę wyrazy i t. d.

Prenumeratorem.

GOLGOTA

w żywych obrazach w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku. Otwarta codziennie.

Nadeszły nowe obrazy w kolorach.

Zaden przetwórcy odżywozy zagraniczny

MIMO KRZYKLIWEJ REKLAMY, nie może zastąpić

ALBUMINOZY Henneberga,

kłora zyskuje coraz szersze koła zwolenników, dzięki swym **nieocenionym** własnościom, stwierdzonym przez powagi lekarskie

ALBUMINOZA, składem swym odpowiadająca **wszystkim potrzebom organizmu**, jest środkiem **nieocenionym** dla odżywiania zarówno **dzieci**, jak i osób **dorosłych**, wycieńczonych chorobami nie mogącymi **zatrzymać żadnych innych pokarmów, a nawet mleka.**

ALBUMINOZA wzmacnia siły, zwiększa wagę ciała i zwalcza najbardziej przewlekłe choroby, jak chorobę angielską, skrofule, gruźlicę, blednicę i ogólne osłabienie, z jakiegobądź chorób wynikające.

Reprezent. na Częstochowę Z. Snawadzki.

Ządać wszędzie. Cena pudełka 50 kop.

Potrzebny młody człowiek

obznajomiony z robotami busolowymi podziemiemi. Wiadomość biuro mekszejderskie, Sosnowiec dom Bindera Inżynier Świętochowski. 669-5-4

Nauczyciel z kilkuletnią praktyką potrzebnym do 2 kl. szk. Pensja rb. 800 rocznie. Oferty Jan Wawowski, Sosnowiec Polna Nr. 5. 690-7-2

Kupię około sześciu morgów w domem-kupię zaraz. Wiadomość ul. Szkalna Nr. 8 u właściciela domu. 686-1-1

W Porajcu od 1 Lipca jest do odstąpienia letnie mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość w drukarni p. Wilkoszewskiego. 479-4-4

Szafa do rzeczy w dobrym gatunku jest do sprzedania. Wiadomość Aleja III-cia Nr. 53, tam gdzie obiady. 697-3-1

!! OSTRZEŻENIE !!

Częstochowskiej Parowej Fabryki Mydła Dziubas i Fiszel w Częstochowie.

Ostrzegamy p. p. Fabrykantów, podrabiających naszą markę, że za podobne nadużycia karani będą sądowo, jak to już miało miejsce z p. F. Fejge, którego wyrok sądowy, poświadczony przez Rejenta p. W. Malkowskiego poniżej podajemy.

Wyrokiem Sędziego Pokoju I-go Rew. m. Częstochowy z dnia 28 Maja (10 Czerwca) 1907 r. zostalem skazany na 2 miesiące więzienia z mocy art. 1357 Kod. Kar. za podrabianie przemienia na mydło marki fabr. wyobrażającej „rybę“ Częstochowskiej firmy „Dziubas i Fiszel.“ Wyżej wzmiankowaną karę p. p. Dziubas i Fiszel darowali mi, za co czuję się w obowiązku niniejszym złożyć im publicznie podziękowanie i upoważniam Ich do ogłoszenia tego podziękowania. Częstochowa 8 (21) Czerwca 1907 r.

Fejwel Fejge.

Prosimy zatem uprzejmie Szan. Publiczność przy kupowaniu mydła zwracać uwagę na naszą markę fabryczną opatrzoną w „rybę z pierścieniem w pyszczku.“ Na podrabianem mydło wyciskają między innymi cygaro, kształtem przypominające rybę

Mydło nasze wyrabiane jest z czystego oleju—podrabiane ze szkła wodnego (Wasserglas), działającego szkodliwie na bieliznę. Fabryka nasza nagrodzona na wystawie w Brukseli medalem złotym za wytorowy wyrób mydła. 681-5-1

Pod zarządem Ministerjum Przemysłu i Handlu

7-mio klasowa Szkoła Handlowa A. JEŻEWSKIEGO

(pod kierun. pedagogicz. G. Tołwińskiego).

Polozona w najzdrowszej części m. Warszawy, wśród ogrodów, Szkoła posiada obszerny plac do zabaw, wzorowo urządzone laboratorium chemiczne na 100 miejsc, gabinety: fizyczny, zoologiczny, towaroznawstwa, zbiory botaniczne i mineralogiczne, cenną do wykładow z obrazami nikiącami. Niezależnie od wykształcenia zawodowego w zakresie nauk handlowych i społecznych. Szkoła daje wykształcenie ogólne, przygotowawcze do studiów wyższych w politechnikach i uniwersytetach, nadto uwzględnia szeroko nauki przyrodnicze, chemję i języki nowożytnie. Urządzenia szkolne można zwiedzać codziennie. Egzaminu powakacyjne rozpoczną się w dniu 26 sierpnia. Początek lekcji w dniu 2 września. Programy na zdanie. Zapisy codziennie od 9-ej rano do 1-ej po poł.

Wpis półroczny wynosi w kl. wstępnej rb. 40, I i II—50, III i IV—55, V—60, VI i VII—75 rub. Warszawska, Koszykowa 9. 700-3-1

2-u klasowa Szkoła

z klasą przygotowawczą

Z. Wigurskiej w m. Częstochowie, Teatralna 13.

Przyjmuje zapisy codziennie do 1 Lipca, —po wakacjach od 1 Sierpnia w godzinach od 9 rano do 10 po poł. Egzamin wstępny 1, 2, 3 Września. Początek lekcji 5 wrzes.

W szkole wykładowe będą: religija, języki: polski, rosyjski, francuski, niemiecki, arytmetyka, geografia, historia, nauki z przyrody, kaligrafia, rysunki, śpiewy.

Uczniowie po ukończeniu 2-u klasowej szkoły, mają prawo wstępu do 3-ej kl. szkół polskich bez egzaminu, a uczniowie, przystosowani do obowiązkowego uczęszczania do szkół. Wpisy po 40, 50 60 rub. rocznie.

Przy szkole pensjonat. Dzieci p. p. urzędników i oficyalistów dr. zel. W.W. 446 korzystają z subwencji kolejowego. 3-1

SKŁAD ŻELAZA -271

S. WRZESZIŃSKI KATOWICE, ul. Grundmanna № 1,

Poleca:

Sprzęty domowe i Artykuły żelazne i
Wyroby stalowe (Solingen) dla fabryk i mieszczn.
Rzemieślnicze narzędzia.

Wydawca. F. D. Wilkoszewski.

Drukem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

S-KI. GIMNAZJUM im. MICKIEWICZA

Zapis rozpoczęty. Egzamin od 26 sierpnia.

Opłata szkolna 25/30 rubli półrocznie.

Wieczorne kursy przygotowawcze na świadectwa nauczycieli i nauczycielek (elementarnych i domowych) i wojskowe.

Kancelaria: Szkolna 10, od 10—12 i od 3—5.

620-12-1 Dyrektor Cz. Bagiński.

Nieźrównanej dobroci emalje podłogowe „NOBILES“

sprzedaje skład apteczny Stanisława Hamburga, Aleja II róg Teatralnej, Częstochowa 20-3

Mleczarnia „Helena“

dawniej Olgi Schleicher

w domu hotel „Victoria“ w Częstochowie.

Poleca mleko wyborowe słodkie i zsiadłe, masło własnego wyrobu, jak również przyjmuje zamówienia na Kefir. W oddzielnym urzędowym lokalu wydaje się mleko na porcje, kawę wiejską, herbatę, kakao, oraz potrawy pastne w zakres mleczarni wędzzące. Codziennie od 7 do 9 wieczorem 612 kartofie do mleka. 8-3

Park-Sanatorium

dla chorych na nerwy i serce.

Kuracja alkoholików—Odtuszczanie.—Kuracja chorób żołądkowych i kiszki. Całkowity system wodolecznicy. Prospekt.

Dr. HAYN

Bytom G. S.— 543-12-1 lekarz chorób nerwowych

Bez Ryzyka

Niepodobające się przyjmujemy z powrotem.

Angielski SZEWIOT bardzo trwały, praktyczny wełniany materiał na elegancje i solidne męskie ubrania; kolory: czarny, szary w kolorowe kropki, oliw w kropki, kratki i paski; popielaty, marengo i innych kolorów i rysunków najwziewszej mody. Wysła się pocztą za zaliczeniem bez zadatku, a także kawałkami po 4/4 arszyna; na całe męskie ubranie za 5 rub. 25 kop., w lepszym gatunku 6 rub. 75 kop., gat. „Prima“ 8 rub. 40 k., gat. „Extra“ 10 rub. 50 k. i 12 rub. 50 k. przy wypisywaniu 3-eh lub więcej kawałków dodaje się jako **premiu**m zupełnie bezpłatnie potrzebę do garniturów podszewkę. Opakowanie i przesyłka na r-k fabryki. Zamówienia prosimy adres: Łódź, T-wo fabryki wyrobów sukiennych i wełnianych. Fabryka nagrodzona medalem na wystawie w Rostowie n. Donem. 703

Do sprzedania: 1) Tremo złoczone duże; 2) Fortepian prawie nowy fabr. Nowickiego w Warszawie; 3) Wanna pokojowa z piecykiem. Wiadomość st. kol. Her. Częstochow. mieszkanie dyrektora od godz. 10-ej do 3-ej do 10 h. 704-3-1

Skradziono wyżną (pontra), białego z ozdobieniami futera, — ogon, uszyty. Ktoby miał o nim jakie wiadomości, proszę jest o powiadomienie właściciela. Teatralna 10a 703-3-1



Niemozna taniej

Zegar Ankiej (nie Cylinder)

Tylko za rb. 2 kop. 25.

Wysyłamy po otrzymaniu zamówienia bez zadatku elegancji, trwały, śnieżki kieszonek wy zegarek, z czarnej stali elegancji, chód dźwięczny, nakręcany uszkiem, rak na 36 godzin, z obramianiem szklanym. Cena tylko na czas kratki 2 rub. 25 kop.; 2 szt. 4 rub. 3 szt. 5 rub. 75 kop. Do każdego zegarka dodaje się gwarancja na lat 6. Adres: Centralny skład angielskich zegarków T-wo Afrikaplan, Warszawa, Próżna 10-35. Przesyłka 40 kop. na Sybicie 75 kop. 672. 5-1

Teatr Nowości

Aleja II. № 43, dom Kilińskiego

Przedstawienie trwa 11 godzin, poczynając od godz. 5 po poł. do 11 wieczorem.

„Szczęśliwy w afizach“

Przedstawienie w jałkim teatr. biurze, oraz może udzielić korepetycji, iaskawe oferty dla M. B. w Redakcji Goyca. 3-1

4 Kółko, wanna do mycia naczyń, 679-6-2

Właściciel. 626-6-4

Redaktor. Wł. Rowiński